Należytość pocztowa opłacona ryczałtem gotówką

Nr. 210 — Kraków, wtorek 16 września 1919 — Rocznik XXVIII.

11 K miesięcznie z odsyłką (bez odsyłki 9·50 K).
Prenumerata zamiejscowa w Czechach, Austryi, Niemczech, Węgrzech, Szwajcaryi 14 K.
Cena numeru pojedynczego 46 h
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej.
Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 310.
Konto czekowe Nr. 140.256.
Fach pocztowy na listy Nr. 116.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.
Dział inseratowy: Grodzka 13, II. p. Tel. 1354.
Konto czekowe 140.002.
Ceny ogłoszeń. Za miejsce wiersza petitem 1 K, w nadesłanem 3 K. Głosy publiczne po 4 K za wiersz.

Walka podjazdowa z demokracyą polską.

Nasi „leninowie" prawicy. — Jęki posła Zamorskiego. — „Rękami własnych synów ginie Polska". — Chuligańskie szarże Niemojewskiego. — „Karnawał bezmózgowców". — „Kulka w łeb gwałtownikom folwarcznym". — Wyprawa krzyżowa „Liberum veto". — Mobilizacya demokracyi. — Mably o demokracyi. — Reforma czy rewolucya?

W szeregu artykułów analizowaliśmy pojęcie demokracyi i jej historyę. Przedstawiliśmy demokracyę socyalną jako jedyny możliwy program dla Polski. Przedstawiliśmy także zamaskowaną (na razie) walkę naszej reakcyi z demokracyą.

Odkładając do innych artykułów analizę zarzutów z bolszewickiego obozu pod adresem demokracyi, dziś stwierdzimy raz jeszcze **gwałtowną mobilizacyę sił reakcyjnych przeciwko zdobyczom demokratycznym w Polsce, a zwłaszcza wszelkim próbom nadania demokracyi większego polotu społecznego**. Jak wspomnieliśmy, akcya ta — dyskredytowania młodej demokracyi polskiej — prowadzi się w znacznem stopniu z ukrycia na razie. Ale niektóre okoliczności (zwłaszcza reforma agrarna!) zmusiły naszych bolszewików z prawicy do „puszczenia farby"...

Oto np. wielki „pogromca" radykałów polskich, jeden z głównych agitatorów endeckich, poseł Jan Zamorski w „Słowie Polskiem" występuje z wielkim działem przeciwko „mąceniu kadzi narodowej". Któ ją mąci? Socyaliści? Ach, nie tylko! Nawet „witosiki" (jak się autor wyraża) i to nawet głównie oni nie dają mu spać. Czemże zgrzeszyła ta wcale konserwatywna partya chłopska, która wszak głosowała za ustawą wyjątkową i t. d.? A no... reformą rolną. — **W obronie obszarników** rozdziera pan Z. szaty i stwierdza: „Rusinom, nie zaś Polakom ma służyć reforma rolna" (!). Dalej pokazuje się, że Dąbski zakłada **„międzynarodówkę chłopską"**. Stare wypróbowane we walkach antysocyalistycznych zarzuty. Wreszcie jęk ostatni i promyk nadziei:

„Rękami własnych synów ginie Polska. **Czy znajdą się siły,** któreby się oparły temu zbiorowemu grzebaniu ojczyzny?"

Zapewne p. Z. postara się te „siły", które mają **przeciwstawić się demokracyi chłopskiej**, znaleźć!... Byle co go nie wstrzyma... skoro jeszcze nie tak dawno groził we Lwowie, że założy nowy rząd, niezależny od rządu warszawskiego!

W służbie obszarników stoi także głośny warchoł **Niemojewski**, który zajmuje dziś w swych chuligańskich artykułach czołowy posterunek obszarnickiej reakcyi. Chuligaństwa te są właściwie bez politycznego znaczenia, ale są chciwie połykane przez naszych żubrów reakcyjnych i są symptomatyczne. Pan N. niewiele sobie robi z **„karnawału bezmózgowców"**, jak nazywa polską demokracyę. Pisze np.:

...„**Sucha gałąź** dla wichrzycieli i krzykaczów, **kulka w łeb gwałtownikom folwarcznym i ich bandytom ideologicznym,** którzy korzystając ze słabości odradzającej się ojczyzny, chcą ją **ustawowo okraść,** prawnie ograbić, **sejmowo wyzuć** z wszelkiej władzy".

Kulka w łeb należy się oczywiście nam, socyalistom, którzy popierają „gwałtowników folwarcznych", tj. robotników rolnych w ich walce z obszarniczym wyzyskiem. Ale rzecz ciekawa, iż identyfikując ojczyznę z obszarnikiem publicysta obszarnicki zwraca się głównie przeciw tym, którzy **„ustawowo", „Sejmowo"** występują przeciwko obszarnikowi, a więc występują demokratycznie, legalnie. Innemi słowy N. zwraca się przeciwko demokracyi sejmowej, skoro ta ośmiela się być nietylko tamą przeciwko bolszewizmowi, lecz także organem zasadniczych reform. Słowem chuligańskie wydanie Zamorskiego! Spieszy się panu N. z zastąpie**niem demokracyi „kulką",** czyli [illegible] prawicy i woła w pasyi pół-war[illegible]

„Musi skończyć się ten karnawał bezmózgowców, ten taniec rozszalały analfabetyzmu, To wywijanie koziołków drapichrustwa, te popisy nieuctwa i fanaberyi!

„Cały demokratyzm jest dziś wiechciem" — woła N. — to jest „równość wszechidyotyzmu".

Do walki z „wiechciem" demokracyi stanęło także **„Liberum Veto", Nowaczyńskiego.** Wiele dziś się rozpłodziło trabantów reakcyi! Oto jest artykuł pod tyt. „Podwójna buchalterya polityczna PPS.", podpisany przez J. Ch. O co chodzi? Piosnka stara, wciąż ta sama. PPS. to ukryci bolszewicy. „Coraz częściej pojawiają się na łamach „Robotnika" i „Naprzodu" skrajnie bolszewizujące artykuły powinny raz otworzyć oczy tym, którzy chcą dopatrywać się jeszcze jakiejś różnicy pomiędzy **PPS, a otwartymi bolszewikami".**

Oczywiście p. J. Ch. „otwiera oczy" ludziom nie po to tylko, by patrzyli, lecz by walczyli. Czytamy:

„Cała reszta społeczeństw odgradza się pospiesznie od rozsadników wschodniej sowieckiej dżumy i **organizuje się do ostatecznej rozprawy z tym wewnętrznym wrogiem cywilizacyi i ludzkości. Czy i u nas zbudzi się to** poznanie" itd.

Słowem organizujmy się do **rozprawy z PPS.,** która jest zamaskowanym bolszewizmem. Zaś, że w ramach demokracyi zorganizować „rozprawę" trudno — to jasne. W demokracyi np. oprócz „kulki" Niemojewskiego potrzebne są argumenta...

Takich zdań reakcyi antydemokratycznej moglibyśmy przytoczyć bez liku. W swej walce z demokracyą ci bolszewicy-dyktatorzy z prawicy dziwnie przypominają bolszewików z lewicy. Jednocześnie głosy te wykazują, jakie olbrzymie znaczenie ma dla ruchu robotniczego światło demokracyi, w którem dojrzewają, organizują się, ćwiczą się i zajmują przeróżne ważne posterunki siły proletaryackie. Młode jeszcze i niedostatecznie wyrobione (np. w Królestwie), są masy proletaryatu polskiego; szybko zajmując wszelkie posterunki (rady miejskie itd.) proletaryat wzmaga swe wpływy, zdobywa potężne narzędzie propagandy czynem, ćwiczy się w organizacyi sił produkcyjnych itd., gotując się do bliskiego już objęcia steru rządów w społeczeństwie. To też z siłą musimy bronić wszelkiego zamachu na demokracyę, nie gardząc żadnym szczegółem, a pamiętając słuszną uwagę francuskiego statysty 18 stul. **Mably'ego**, że „jest to choroba ducha ludzkiego prawie nieuleczalna zapatrywać się jako na drobiazg — na troskę usuwania małych nadużyć, a tymczasem małe nadużycia otwierają bramę wielkim katastrofom..." (str. 170 franc. wydania „Obowiązków Obywatela").

Tak powstaje dla nas konieczność walki o konsekwentną demokracyę i jej treść socyalną. Powstaje oczywiście znane zagadnienie: **reforma czy rewolucya?** albowiem znaną jest opinia wielkiej części obozu socyalistycznego, że możliwości reformistyczne w demokracyi burżuazyjnej są dla robotnika ograniczone.

Tą stronę kwestyi rozpatrzymy oddzielnie. Na razie tylko wskażemy, iż drogi demokratyczne **nie są w bezwzględnej sprzeczności z rewolucyą socyalną,** gdyż np. mogą dla tejże przygotowywać, gromadzić, ćwiczyć siły.

Wobec katastrofy węglowej

Przyczyny katastrofy węglowej. — Stanowisko rządu. — O pomoc dla robotników krakowskich.

W niedzielę odbyła się w domu Hutniczo-robotniczym w Trzebini konferencya rewirowa robotników przemysłu górniczego Zagłębia chrzanowskiego. Obecnych było kilkudziesięciu delegatów, posłowie sejmowi, towarzysze: dr. Bobrowski, Misiołek, Rejdych i Żuławski oraz delegat Ministerstwa Pracy i Opieki społecznej, inż. Konopczyński.

Sprawę podwyższenia produkcyi węgla i kontroli nad ilością wydobywanego węgla referował tow. Lizak, przewodniczący Zarządu Głównego Związku rob. przem. górniczego. Stwierdził on, że zarzuty, stawiane przez prasę i niektóre czynniki rządowe robotnikom, jakoby oni to przez niechęć do pracy powodowali upadek produkcyi węgla, są zupełnie gołosłowne i bezpodstawne. **Istotnemi przyczynami upadku produkcyi węgla są: rabunkowa gospodarka rządu austryackiego,** który zaniedbawszy wszelkie roboty przygotowawcze, kierował się jedynie dążeniem do wydobycia jaknajwiększej ilości węgla bez myśli o jutrze; **braki w urządzeniach technicznych kopalń i ich zniszczenie podczas wojny, a wreszcie wycieńczenie sił robotników przez głodową aprowizacyę.**

Robotnicy nie mają zaufania do danych o ilości wydobytego węgla, ogłaszanym przez zarządy kopalń i **żądają wprowadzenia kontroli robotniczej, jako najskuteczniejszego środka walki z paskarstwem węglowem.** Prócz tego robotnicy żądają od rządu, który mało troszczy się o przemysł górniczy, **bezzwłocznego zajęcia się ulepszeniem technicznych urządzeń kopalń i** [illegible]tego zorganizowania aprowizacyi robot[illegible] Ażeby zaspokojenie potrzeb przemysłu górniczego weszło wreszcie na odpowiednie tory, koniecznem jest stworzenie rzeczywiście fachowego ministeryum górnictwa.

Delegat Ministerstwa Pracy i Op. Społ. oświadczył, że uznaje słuszność poglądów wypowiedzianych przez referenta i zapewnił, że ze strony Ministra Pracy robotnicy spotkają się ze zrozumieniem ich potrzeb i poparciem wypowiedzianych żądań. Zwrócił dalej uwagę, że współdziałanie robotników i poparcie z strony poczynań i zamiarów Ministerstwa Pracy jest wysoce pożądane i jedynie doprowadzić może do pozytywnych rezultatów i powołał się w tym względzie na zawartą dopiero co umowę w Zagłębiu Dąbrowskiem, która zapewniła robotnikom szereg donioslych korzyści: poza znaczną podwyżką płacy, wprowadzenie gwarantowanej dniówki, płatne urlopy, dostarczanie narzędzi pracy przez zarządy kopalń itd., a wreszcie nader ważną zdobycz, jaką jest uznanie mężów zaufania robotników, wyznaczonych przez Związki Zaw. i Komit. kopalniane. W celu odpowiadającego interesom robotników ostatecznego ukształtowania tej ważnej sprawy robotnicy winni są okazać Ministerstwu swe poparcie i współdziałanie.

W końcu oznajmił, że przyjmuje wypowiedziane na konferencyi postulaty do wiadomości i przedłoży je miarodajnym czynnikom rządu w Warszawie.

Tow. poseł **Misiołek** zwrócił się do konferencyi w imieniu Rady Robotniczej Krakowskiej z propozycyą **przyjścia z pomocą klasie robotniczej Krakowa,** której grozi w zimie zupełny

brak węgla; Potrzebny węgiel w ilości 500 wagonów miesięcznie możnaby uzyskać, gdyby górnicy zgodzili się pracować jeden raz w miesiącu przez jedną nadzwyczajną szychtę, której rezultat byłby oddany całkowicie do dyspozycyi Krakowskiej Rady Robotniczej.

Konferencya przyjęła tę propozycyę do wiadomości i przekazała wykonanie jej powiatowej Radzie robotniczej w porozumieniu z Komitetem rewirowym.

Wreszcie po referacie tow. Goetzego konferencyą uchwaliła rezolucyę, stwierdzającą konieczność jednolitej organizacyi zawodowej wszystkich kategoryi robotników, zatrudnionych w przemyśle [illegible]

Przeciwko głodzeniu klasy robotniczej!

PROTEST ROBOTNIKÓW.

W Warszawie odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Komitetu Wykonawczego R. D. R. N.-S. z udziałem przedstawicieli Związku robotników ziemnych i posłów tow. Barlickiego i Perla.

„Komitet Wykonawczy R. D. R. N.-S. **piętnuje postępowanie ministra robót publicznych p. Jasionowskiego, którego działalność przejawiła się dotychczas jedynie w wydaleniu 40.000 robotników** i który żadnej pożytecznej roboty **nie uruchomił.**

„Komitet wykonawczy **piętnuje również politykę ministra skarbu p. Bilińskiego**, który samowolnie zmniejsza do połowy kredyty na zapomogi dla bezrobotnych wtedy, gdy ilość bezrobotnych stale wzrasta.

„Komitet wykonawczy czyni ministeryum handlu i przemysłu specyalnie odpowiedzialnem za to, że nic się nie czyni dla uruchomienia przemysłu.

„Komitet wykonawczy stwierdzając, że **cała polityka rządu prowokuje robotników**, oświadcza, że odpowiedzialność za skutki spada na rząd i na burżuazyę i że klasa robotnicza prowadzić będzie nieubłaganą walkę z tym systemem, który musi być i będzie obalony".

Postanowiono wysłać delegacyę do rządu celem zaniesienia protestu przeciwko polityce reakcyjnej, niszczącej [illegible] robotniczą.

Gab. d'Annunzio „zajął" Rjekę!

(D'Annunzio poeta włoski, znany z wojowniczych wystąpień w czasie wojny — przyp. Red.)

Wiedeń. (PAT). „Neues Wiener Journal" donosi z Berlina, że **d'Annunzio na czele małej grupy grenadyerów i wojsk szturmowych zaopatrzonych w karabiny maszynowe oraz automobil pancerny w piątek popołudniu wkroczył do Rjeki i ogłosił jej aneksyę. W izbie włoskiej wiadomość ta zrobiła ogromne wrażenie. Prezydent ministrów Nitti otrzymawszy tę wiadomość uderzył pięścią w stół i dał polecenie ministrowi wojny, aby szybko stłumił ten akt niesubordynacyi.**

JAK ZAJĘTO RJEKĘ.

Wiedeń. (PAT) Donoszą z Rjeki, że zarząd miasta oddany w ręce D'Annunzia. Przeprowadził on zamach w porozumieniu z rjeckim „Consiglio Nationale". Przybył on do pałacu gubernatorskiego i rozkazał gubernatorowi Pettaludze, aby mu oddał władzę. Gubernator Pettaluga został internowany w pałacu gubernatorskim.

Rjecki batalion „Swerum Corda" wystąpił uzbrojony i w pochodzie przez miasto udał się przed gmach gubernatorski, na który skierował karabiny maszynowe. Warta angielska została przez Włochów wygwizdana. Manifestanci proklamowali po obsadzeniu gmachu gub. aneksyę Rjeki przez Włochy.

Prasa francuska omawia ironicznie marsz D'Annunzia do Rjeki i nie przypisuje temu wydarzeniu [illegible] znaczenia.

Z DNIA.

ZWYCIĘSTWA NAD BOLSZEWIKAMI.

Warszawa. (PAT) Komunikat sztabu generalnego: **Front litewsko-białoruski: Pod Krailowką zaatakował nieprzyjaciel ponownie nasze pozycye, został jednakże po zaciętej walce odparty.** Wzięto kilkudziesięciu jeńców i karabin maszynowy. Na odcinku północno-wschodnim silne ataki nieprzyjacielskie **na linii jezior Dołgoje Szaba-Jelno przeszły nasze oddziały do kontrataku i zajęły linię Janowo Mikołajewo**, zdobywając jedną baterye rosyjską i biorąc znaczną ilość jeńców. **Silne ataki, wspierane ogniem artyleryi na miasto Berezynę** zostały odparte.

Zastępca szefa sztabu gener. **Halier,** pułk.

PIŁSUDSKI W SUWAŁKACH.

W piątek wieczorem przybył tu naczelnik państwa. Mieszkańcy miasta i okolicy powitali go entuzyastycznie.

PRZYGOTOWANIA DO PLEBISCYTU.

Warszawa. (PAT) Z Paryża donoszą: Komisya, mająca za zadanie przygotowanie plebiscytu w Cieszyńskiem, odbyła w piątek rano na Quai d'Orsay pierwsze posiedzenie.

CZESI WOBEC PLEBISCYTU.

Praga. (PAT) „Narodni Polityka" donosi o naradach przedstawicieli stronnictw Zgromadzenia Narod. czeskiego z ministrami. Wziął udział szef sztabu gen. Pelle i dr. Stepanek. W naradzie podkreślono, że delegacya czeska w Paryżu przyjęła zasadę plebiscytu. Obecnie przygotować się trzeba z całą energią do plebiscytu i ewentualnie **wprowadzić w życie zarządzenia na wypadek, gdyby Polacy usiłowali chwycić te części Śląska Cieszyńskiego, które znajdują się pod zarządem rzeczypospolitej czeskiej.** Tylko w tym wypadku istnieje możliwość zbrojnego konfliktu z Polakami, **o którym jednakże nikt w** Pradze nie myśli.

CZESI WOBEC PLEBISCYTU.

Praga. (PAT) Prezydent min. Tuszar, oświadczył delegacyi czeskiej Śląska Cieszyńskiego, że ani naród ani rząd nie opuści obywateli Cieszyńskiego i że Niemcy otrzymają jak najszersze swobody obywatelskie. (Liczba Niemców na Śląsku Cieszyńskiem wynosi **76 tysięcy.**

SOC. WŁOSCY PRZECIW RATYFIKACYI.

Poznań. „Times" donosi z Rzymu: Socyaliści obu odłamów i katoliccy członkowie izby zdeklarowali się przeciw ratyfikacyi traktatu pokojowego.

AKCYA ZIEMIAN PRZECIWKO REFORMIE AGRARNEJ.

Związek ziemian zwrócił się do prezydenta ministrów z otwartym listem, w którym jest powiedzianem, że poseł Witos na konferencyi Piastowców miał oświadczyć, iż prez. ministrów powiedział mu, że reforma agrarna uchwalona przez Sejm wywarła zagranicą jak najlepsze wrażenie. Związek ziemian prosi premiera, aby w tej sprawie udzielił wyjaśnienia.

ROKOWANIA POLSKO-LITEWSKIE.

W Kownie, jak się dowiadujemy wznowione zostały rokowania polsko-litewskie. Z polskiej strony prowadzi je b. minister spraw zagranicznych, **Wasilewski.** Podobno Litwini ujawniają skłonność do ustępstw.

NASI ŻANDARMI.

Półmilionowa defraudacya w lwowskiej żandarmeryi polowej.

„Gazeta Poranna" donosi, że **oficer kasowy żandarmeryi Karol Janz** (zdegradowany oficer austryacki) **zdefraudował na szkodę rządu przeszło pół miliona koron i zbiegł.**

DENIKIN W KIJOWIE.

Wobec wiadomości, jakoby bolszewicy ponownie zajęli Kijów, Polska Agencya Tel. donosi urzędowo, że wedle nadeszłych do Warszawy wiadomości, pogłoski te są bezpodstawne. Armia Denikina nie tylko utrzymała w swem ręku Kijów, ale zajęła już linię Znamienka—Biało Cerkiew — Fastów.

PAPIEŻ ZRZEKŁ SIĘ PRETENSYI DO PAŃSTWA KOŚCIELNEGO.

Wiedeń. (PAT) Donoszą z Lugano: W kołach rzymskich twierdzą, że między Włochami a stolicą Apostolską nastąpiło pojednanie. Ustalono główne punkty porozumienia. Państwo włoskie uzna suwerenność papieża, **a papież zrzeknie się obszarów dawniejszego państwa kościelnego.**

GABINET POL.-SŁOWIAŃSKI PODAŁ SIĘ DO DYMISYI.

Wiedeń. (PAT) donoszą z Belgradu, że przew. rady min. Dawidowicz wręczył regentowi dymisyę, która została przyjętą. Rząd nie chciał wziąć odpowiedzialności za podpisanie traktatu.

MILITARYZM NIEMIECKI OŻYWA!

Paryskie dzienniki zostają pod wrażeniem mowy dep. Lesevre w izbie. Lesevre oświadczył, że rozbrojenie Niemiec w drodze postanowień traktatu jest zupełnie niedostateczne. Konieczne jest wydanie **zupełnego zakazu wyrobu armat w Niemczech.**

„Temps" zamieszcza w tej sprawie artykuł wstępny, w którym wskazuje na politykę niemiecką w krajach nadbałtyckich, gdzie **odżył militaryzm niemiecki** przez współdziałanie niemieckiego sztabu generalnego i niemieckich socyalnych demokratów.

ZWYCIĘSTWO ROBOTNICZE W ANGLII.

Wedle doniesienia z Amsterdamu, dzienniki angielskie zajmują się szeroko zwycięstwem wyborczem Hendersona w okręgu wyborczym, który dotąd był w rękach konserwatystów. Telegraf wskazuje, że konserwatyści posiadali ten okręg od roku 1885. „Evening Standard" zauważa, że skutkiem wyboru Hendersona stanowisko rządu jest bardzo osłabione. Wedle tego pisma pierwszem zadaniem Hendersona będzie dążenie **do utworzenia rządu robotniczego.**

ZWYCIĘSTWO RADYKALNEGO KIERUNKU NA KONGRESIE ROB. W GLASGOWIE.

Przyjęcie wniosku o obalenie rządu.

Kongres robotniczych związków zawodowych w Glasgowie obradował nad sprawozdaniem komisyi parlamentarnej i uznał stanowisko rządu brytyjskiego w sprawie socyalizacyi przemysłu węglowego za niezadawalające. Tow. Smillie oświadczył, że jest obowiązkiem narodu **obalić rząd** — i postawił wniosek o przyjęcie do wiadomości sprawozdania. Ciynne przemawiał przeciw propomowanej przez Smilliego **tzw. bezpośredniej akcyi. W głosowaniu przyjęto wniosek Smillie go 2.600.000 głosami przeciw 1,100.000.**

Rezolucya Smilliego żąda nacisku na rząd aby zmienił swą politykę; jeśli to się nie stanie, ma kongres ponownie się zgromadzić, **aby** powziąć odpowiednie zarządzenia.

SOCYALIŚCI SZWAJCARSCY PRZECIW KOMUNISTOM.

Dzienniki szwajcarskie donoszą, że socyaliści szwajcarscy 4614 głosami przeciw 2.857 odrzucili wniosek przystąpienia do trzeciej międzynarodówki.

OLBRZYMI STRAJK METALOWCÓW AMERYKAŃSKICH.

Wedle doniesień z Amsterdamu dnia 22 bm rozpocząć się ma w Ameryce **strajk 300 tysięcy robotników metalowych.**

Skrytobójcze morderstwo w Krakowie.

W sobotę wieczór o godz. 7 dokonano zbrodni skrytobójczego morderstwa na osobie ś. p. **Sądeckiej,** właścicielki domu przy ul. Siemiradzkiego 12 w Krakowie. Poszukiwania policyi nie wydały w pierwszej chwili rezultatu. Po przesłuchaniu lokatorów ustalono, że morderca nie wychodził bezpośrednio po dokonaniu morderstwa z domu, wobec czego zarządzono badanie domowników. Zwrócił na siebie uwagę niejaki Henryk Grodzki ryg. praw., który wzięty w ogień krzyżowych pytań, przyznał się do winy. Grodzki krytycznego wieczoru, wszedłszy do mieszkania Sądeckiej, zażądał od niej podpisania wekslu na 7000 koron. Gdy ta odmówiła, strzelił do niej cztery razy z brauwninga, kładąc ją trupem na miejscu. Grodzki — jak zeznaje — miał strzelić i do siebie w zamiarze samobójstwa, lecz chybił. Dla upozorowania, że morderstwo dokonane zostało przez bandytów — Grodzki pootwierał szuflady komody i t. d. Pieniędzy żadnych nie zabrał.

Morderca jest synem właściciela sklepu skórniczego przy ul. Floryańskiej. Po przeprowadzonem śledztwie oddany zostanie pod sąd doraźny.

Zasady czy oportunizm w ruchu socyalistycznym.

Stosunki w niemieckim obozie socyalistycznym. — Prąd ku zjednoczeniu. Ze zjazdu saskich niezależnych. — Polemiki międzyfrakcyjne. — Krwawy Noske „carem". — Z konferencyi niezależnych. — Komuniści parlamentarystami.

Obóz socyalistyczny w Niemczech, przed wojną najsilniejszy i najbardziej zwarty w Europie od początku wojny stał się widownią rozłamu, który pogłębiając się coraz bardziej doszedł do tego stopnia, że szajdemanowcy i niezależni stoją naprzeciw siebie, jako dwie wrogie zwalczające się partye, a poza niemi są jeszcze komuniści, przyczyniając się do jeszcze większego rozdarcia klasy robotniczej.

Ten stan rzeczy zaprzepaszcza owoce rewolucyi listopadowej i pozwala reakcyi podnieść głowę. Centrowcy dopuszczeni do rządu potrafili dać uczuć sojusznikom swoją dla nich niezbędność w walce z niezależnymi i dziś trudno zewnątrz ocenić, czyj głos jest bardziej decydujący; Eberta czy Erzbergera?

A z poza ich pleców coraz zuchwalej wychyla się reakcya czysto junkierska. **Oficerowie nie raczą się już ukrywać ze swoim monarchizmem.** Tajemnicze osobistości w mundurach napadają na lokale rzekomo rządzącej partyi szajdemanowców i przeprowadzają w nich rewizye. Władze pytane o przyczynę powiadają, że to „kopenikiada", a sprawcy jej przytrzymani okazują się **agentami biura wywiadowczego generalnego dowództwa.**

Te i tym podobne objawy zuchwalstwa sołdateski powtarzają się i są karane bardzo łagodnie lub wcale. A szajdemanowcy partya rządząca? Zrzekli się realizacyi socyalizmu, w szowinizmie licytują się z junkrami, prześladują niezależnych jak wrogów, a zgubne skutki tej metody są widoczne i dla nich.

Robotnicy prą do zjednoczenia, przywódcy widzą jego potrzebę, najusilniej pracuje nad tem Bernstein, ale rozjątrzenie jest tak silne, a może i różnice między obozami tak głębokie, że zgoła z dziś na jutro nastąpić nie może. Obie strony zarzucają sobie wzajemnie winę spowodowania obecnej ciężkiej sytuacyi.

„Wyście zawinili — wołają szajdemanowcy — nie chcąc współpracować z nami w jednym rządzie".

— Wyście to uniemożliwili, przeciwstawiając się polityce prawdziwie socyalistycznej — odpowiadają niezależni.

— Polityka socyalistyczna była niemożliwa w Niemczech zniszczonych przez wojnę.

— Nawet gdyby to było prawdą, wasza ścisła współpraca ze stronnictwami czysto burżuazyjnemi jest niemożliwa ze stanowiska socyalistycznego".

— Wyście nas do tego zmusili — odpowiadają szajdemanowcy — traktując nas jako antysocyalistów, nie chcąc podzielić z nami odpowiedzialności, którąśmy wam dawali".

— Ależ nieprawda — wołają niezależni — to wyście od pierwszej chwili odmówili usunięcia wszystkich elementów burżuazyjnych z rządu i wysokich stanowisk administracyjnych, od pierwszej chwili prowadziliście podwójną politykę i to nam uniemożliwiło współpracę z wami w rządzie.

Te wzajemne wyrzuty nie mają końca, ale więcej bodaj rozdzielają obie partye **brutalne rządy Noskego,** człowieka dziś więcej może przez klasę robotniczą znienawidzonego, niż dawni junkiercy tyrani.

Gdy Hilferding, przywódca niezależnych rzucił w twarz szajdemanowcom, że tyrania Noskego **cięższa jest, niż była kiedyś rosyjskiego cara,** Bernstein odpowiedział tylko, że to „przesada". Sam Noske nie zaprzecza tym zarzutom, twierdzi tylko, że jest do tego „zmuszony" przez komunistów i niezależnych.

— Tak — odpowiadają niezależni — Noske nie umie sobie inaczej radzić z robotnikami, jak gwałtem i przemocą, a to dlatego, że wy już nie jesteście partyą socyalistyczną, że musicie bronić polityki, którąście prowadzili przez cały czas wojny, dlatego, że wy wraz z stronnictwami burżuazyjnemi, z którymi tworzycie rząd, bronicie kapitalizmu przeciw socyalizmowi, burżuazyę przeciw proletaryatowi.

— A cóż wyście zrobili dla proletaryatu — ciskają im szajdemanowcy wieczny wyrzut rządzących pod adresem bezsilnej opozycyi.

Ogromna przepaść leży między obu partyami, większa może między ludźmi niż między programami.

Konieczność zjednoczenia pcha jednak do prób w tym kierunku. Ostatni saski krajowy kongres niezależnych odrzucił rezolucyę, oświadczającą, że niezależna partya socyalistyczna odrzuca zasadniczo możność uczestniczenia w jednym rządzie z partyą socyal-demokratyczną (szajdemanowcy) i uchwalono projekt warunków, na których połączenie mogłoby nastąpić. Są to: zaniechanie polityki represyi przeciw klasie robotniczej, a więc w pierwszym rzędzie zniesienie stanu oblężenia i amnestya dla więźniów politycznych, natychmiastowe przystąpienie do socyalizacyi, uznanie rad robotniczych za organa administracyi gminnej, a rad fabrycznych za organa socyalizacyi, równość obu grup w rządzie i usunięcie zeń wszelkich żywiołów burżuazyjnych.Czy szajdemanowcy przyjmują te warunki? Haase na ostatniej konferencyi niezależnych wyraził co do tego zupełny sceptycyzm. Możliwsze byłoby oderwanie się od nich radykalniejszej części.

Nawiązując do tych nadziei Ledebour nawołuje do stworzenia jednolitego rewolucyjnego obozu z niezależnych, komunistów i spodziewanej frondy szajdemanowców.

Myśl połączenia się z komunistami nie znaczy wcale, aby niezależni akceptowali bez zastrzeżeń ich program. Stoją oni na gruncie demokracyi i parlamentaryzmu. Odwrotnie wśród **komunistów niemieckich** zdaje się dokonywać **zwrot na korzyść parlamentaryzmu. Ostatnia ich konferencya zadecydowała porzucenie bojkotu ciał parlamentarnych i wzięcie udziału w najbliższych wyborach.**

Czy ten znamienny zwrot pójdzie tak daleko, aby umożliwić porozumienie się ich z niezależnymi trudno dziś osądzić. Jak widać z powyższego obrazu, nadzieje zjednoczenia obozu socyalistycznego przedstawiają się na razie bardzo słabo.

Endecya prowokuje robotników.

Przygotowanie rzezi robotników? — Czarna sotnia przy robocie!

Jakkolwiek skromna, to jednak korzystna dla klasy robotniczej działalność ministerstwa pracy i opieki społecznej w Warszawie, jest solą w oku naszej endecko-klerykalnej reakcyi. Ministerstwo pracy, okrzyczane w reakcyjnej prasie za „socyalno-bolszewickie", stało się przedmiotem ustawicznych ataków i intryg ze strony endeckiej mafii, która w żaden sposób zgodzić się nie może z tem, że może istnieć instytucya państwowa niepodlegająca jej wpływom.

To też usiłowania endecyi skierowują się ku opanowaniu tej instytucyi i skoro wszystkie środki nagonki, oszczerstw i kalumnii nie odnoszą skutku, czarna sotnia ima się intryg i **podburzania bezrobotnych tłumów przeciwko ministerstwu pracy.**

Oto w piątek zeszłego tygodnia, rzesze bezrobotnych wyrzuconych z pracy przez nowego ministra robót publ. Jasionowskiego urządziły przed ministerstwem pracy burzliwą demonstracyę. Masy wtargnęły do gmachu, zajęły biura i schody i wykrzykiwały, że są **posłane z ministerstwa robót publicznych!** Jak podaje „Kuryer Polski" nieznani prowodyrzy wśród tłumu wznosili okrzyki: „precz z socyalistami w ministerstwie", „precz z ministrem pracy" — co świadczy, że **jest to podła intryga uknuta przez endeków i klerykałów!** Jak stwierdza „Robotnik", **w tłumie uwijały się agitatorki w jedwabnych sukniach, najgłośniej wołając: „Chleba i pracy!"**

Oczywiście ministeryum pracy nie ponosi tu żadnej winy, że minister Jasionowski wydalał robotników, ale **reakcyi chodzi o zwalczanie ludzi i instytucyi służących sprawom robotniczym i w tym celu czarna brać używa wszystkich najpodlejszych sposobów, by niewygodną sobie instytucyę jeśli nie opanować, to obalić!**

U nas, jak wiadomo, reakcyjna prasa „Kuryerek" i „Czas" rzuciły się na bezrobotnych oskarżając ich o próżniactwo i akompaniując endeckim prowokacyom w Warszawie.

Czy „najbardziej zaślepieni" już przejrzeli?

DENIKIN ROZWIAŁ „KONCEPCYE" ENDECYI

Endecya z zapałem parła do sojuszu z Kołczakiem i Denikinem. Ale oto (jak wczoraj podaliśmy) Denikin mianował Petruszewicza **gubernatorem Galicyi wschodniej** i „uznał" niepodległość Polski **bez Galicyi wsch., Chełmszczyzny i Wołynia,** naturalnie także bez Litwy.

Tu już chyba najbardziej uparty Kołczakowiec z endeków nieco się zastanowi...

Nawet bardzo umiarkowana nasza prasa ma dość. „N. Reforma" pisze:

„Powyższa enuncyacya Denikina jest **ciosem dla polityki zwolenników sojuszu z odradzającą się reakcyą rosyjską.** Przypuszczać należy, że wpłynie to otrzeźwiająco na niektóre nasze koła polityczne i przyczyni się do skonsolidowania się opinii publicznej.

Zapowiedziane wielkorządztwo p. Petruszewycza w Galicyi wschodniej z łaski Denikina, a przedewszystkiem z łaski Niemców, którzy poza ich plecyma pracują i są właściwymi twórcami sojuszu denikinowsko-wschodnio-galicyjskiego, **najbardziej zaślepionym wiarą w możność współdziałania z Rosyą,** otworzy oczy i zmusi ich do **natychmiastowej zmiany linii politycznej** w kierunku jedynie racyonalnej państwowej polityki polskiej, nie wchodzącej w przedwczesne sojusze z żadnym z b. zaborców".

Czy nie zawiele optymizmu wobec naszych endeckich przyjaciół rosyjskiej reakcyi?

Tak samo „Goniec" pisze:

„Jeśli uprzytomnimy sobie stanowisko reakcyjnych kół rosyjskich, na których utrzymuje się jeszcze Kołczak i Denikin oraz na **bliski stosunek do Niemiec, to ponownie wskazać musimy na wielkie niebezpieczeństwo,** jakie grozi naszej młodej Ojczyźnie ze strony nowej Rosyi, która znów staje się monarchistyczną i niebezpiecznie zachłanną".

Ale reakcyjny instynkt naszej endecyi **zbyt** jest silny. Wprawdzie nasze, lewicowe stanowisko zdaje się zwyciężać. Ale czy zdrowa logika obowiązuje naszych zacietrzewionych reakcyonistów?

Dochodzą wieści, że delegaci Ukrainy, **zapewne nie bez czynnej pomocy i interwencyi panów Sazonowów,** robią starania o odesłanie z Włoch na Ukrainę **70.000 jeńców ruskiej narodowości,** z byłej armii austryacko-węg. **Jakiż jest** cel tej akcyi?

Legiony ukraińskie pod egidą Denikina! Nowe oddziały „strilców" i siczowników, przewiezione z Włoch pod skrzydła Denikina, uzbrojone i wyekwipowane materyałem koalicyjnym przeznaczonym do walki z bolszewikami, a zwrócone **ostrzem bagnetów przeciw Polsce, przeciw Galicyi Wsch.,** o którą walczyć będą pod wodzą von Bredowa, czy von Krausa.

W naszym interesie — konkluduje na podstawie analizy sytuacyi na wschodzie **„Kur. Poranny" — jest poparcie akcyi militarnej Petlury,** za wszelką cenę, wraz z obroną jego dążenia do wywalczenia z pod pazurów nowych satrapów Rosyi, wolnej, samoistnej Ukrainy. Nie **leży zaś zupełnie w naszym interesie w tej chwili tak ważnej, wkładanie naszych szabel między pojedynek dwóch tak sobą** nieabsorbowanych **szermierzy, jakimi są Rosya sowiecka i Rosya** reakcyjna — Kołczakowsko-Denikinowska.

Takie głosy prasy się mnożą. Niebezpieczeństwo poparcia akcyi Denikinowskiej wpada w oko każdemu nieuprzedzonemu, niezaślepionemu publicyście.

Tylko carofile endeccy wciąż jeszcze intrygują i ze swych zgubnych „koncepcyj" zrezygnować nie mogą!

KRONIKA.

Kraków, poniedziałek 15 września.

CHLEB W BIEŻĄCYM TYGODNIU. Miejskie Biuro aprowizacyjne zawiadamia że na następny tydzień wydawaną będzie pełna racya chleba w piekarniach rejonowych, począwszy od wtorku, tj. 16 bm. w ilości po 1 kg na osobę, w cenie 2 K 40 h za 1 kg.

„PÓŁPIJANĄ BANDĄ" mianuje górników wielickich organ „chrześcijańskiej demokracyi" klerykalny „Głos Narodu" za to, że ci wyprosili klerykalnego agitatora Gdyka z Wieliczki, gdzie usiłował rozbijać organizacyę górników. „Półpijana banda—pisze klerykalny organ—wyłamała drzwi do sali i gwałtem (!) wdarła się do środka", ale „konferencya odbyła się" mimo „teroru". Co tu może być prawdą? Jeżeli były „wyłamane" to świadczy, że „demokraci" zamykają drzwi przed ludem. A jeśli mimo wszystko, jak powiada „Głos Narodu" „konferencya odbyła się" — to wszystkie zarzuty gwałtu i teroru" są wierutnem kłamstwem!

Górnicy zapamiętają sobie to wystąpienie klerykalnego organu. Dla „chrześcijańskich demokratów" walczący robotnik jest zawsze „pijaną bandą" i „motłochem"; takie i t. p. wyrażenia

o klasie robotniczej robotnik często spotka na łamach klerykalnych pism. Bo taka to jest ta „chrześcijańska demokracya".

NADUŻYCIA W MINISTERYUM POCZT. Śledztwo przeciw ministrowi Lindemu. „Robotnik" donosi: Do prokuratora Sądu Najwyższego w Warszawie wpłynęło doniesienie na min. Lindego w sprawie nadużyć z markami pocztowymi. Sprawa przedstawia się następująco: Z ostatniej emisyi marek pocztowych t. zw. sejmowych, wydanych przez minister. poczt, znalazły się w prywatnem posiadaniu marki, różniące się od sprzedawanych w urzędach barwą, gatunkiem itd. Marki te, poszukiwane są namiętnie przez zbieraczy, a załączona kolekcya z jedenastu sztuk wartości nominalnej 2 mk. 25 nabytą została w cenie **960 kor.** Marki nie miały być przeznaczone do sprzedaży, pewną jednak ilość marek około 40 sztuk, rozkazał dostarczyć sobie przez Kasę główną minister poczt p. H. Linde, za zwrotem nominalnej wartości. Innym razem, przy oglądaniu drukarni kazał p. minister dostarczyć sobie przez kontrolera Wierzbickiego pewną ilość marek!

Załączone do doniesienia marki, pochodzą niewątpliwie z kolekcyi dostarczonej ministrowi poczt Lindemu na jego rozkaz, a więc zachodzi tu nadużycie przez ministra swego stanowiska, albowiem z drugiej ręki każdy nabyć może wymienione marki za cenę wielokrotnie przewyższającą ich nominalną wartość!

Na skutek tego doniesienia, prokuratorya zarządziła w tej sprawie prowadzenie śledztwa.

PO WYBORACH W WILNIE. O zwycięstwie listy „narodowej" pisze „Nasz Kraj": „Wtajemniczeni w technikę wyborów utrzymują, że akcya endecka w Wilnie ustępowała istotnie orgiom wyborczym w b. Galicyi z tego tylko powodu, iż brakowało przysłowiowej „kiełbasy wyborczej". Natomiast wszelkie inne niezbyt godziwe akcesorya, jak **kalumniatorstwo,** jak preparowanie rzekomo kompromitujących przeciwnika **fotografii,** jak świetnie zorganizowana akcya **zrywania wrogich afiszów** agitacyjnych, jak wreszcie uprawianie demagogicznych harców w **kościołach,** jak agitowanie i mobilizowanie chorych i inwalidów w szpitalach—wszelkie te akcesorya niezaprzeczalnie były przez „chrześcijańskich" „demokratów" zużyte".

KĄCIK HUMORYSTYCZNY. Przyjętem jest od dawna, że gołe ściany biur i urzędów przystraja się portretami zasłużonych dla kraju mężów. Oprócz względów czysto dekoracyjnych miano także na oku w tych wypadkach względy moralne: portrety te miały przypominać urzędnikom wysokie ich powołanie społeczne i wzbudzać chęć do szlachetnej emulacyi w pięciu się na szczyty karyery.

Doszły nas wieści, że Ministeryum sztuki i kultury w Warszawie zamówiło u Hušnika w Pradze sześć tysięcy kolorowych oleodruków, przedstawiających podobiznę Jana Chryzostoma Paska. Portrety te mają służyć w pierwszym rzędzie do przyozdobienia wszystkich salonów ministeryalnych, lokali Intendantury wojskowej i biur Aprowizacyi miejskich.

* * *

Jeden z eksrosyjskich jenerałów w polskiej armii przyjmuje na audyencyi dwie panie. Po wytężonych usiłowaniach zrozumienia ich interpelacyi, chcąc rzec, że na razie ich nie rozumie, a wyjaśnienie da potem oświadcza:

— „Da, nie mogę was sam rozebrać, ale jak was adjutant mój rozbierze, to wam chętnie dołożę". („Szczutek").

REPERTUAR TEATRU IM. SŁOWACKIEGO
Dziś: „Ogród młodości".

REPERTUAR TEATRU POWSZECHNEGO.
Dziś: „Księżniczka Trebizondy".

Z życia partyjnego.

POSIEDZENIE RADY NACZELNEJ P. P. S. odbędzie się dnia 18 września br. o godz. 11 rano w lokalu Klubu Poselskiego.

Porządek dzienny: 1) Sprawozdanie C. K. W. 2) Sprawozdanie Związku Polskich Posłów Socyalistycznych. 3) Akcya za zakończeniem wojny. 4) Sprawy aprowizacyjne. 5) Sprawa bezrobotnych. 6) Sprawy organizacyjne. 7) Wolne wnioski.

KONFERENCYA PARTYJNA. W poniedziałek dnia 15 bm. o godz. 6 wieczór odbędzie się w lokalu miejskiej kasy dla chorych w Krakowie wspólne **posiedzenie Komitetu wykonawczego, posłów, prezydyum rady robotniczej i kierowników krakowskich konsumów robotniczych.** Sprawy bardzo ważne. Obecność wszystkich konieczna. **Sekretaryat.**

POSIEDZENIE RADY ROBOTNICZEJ P. P. S. w Krakowie, odbędzie się w poniedziałek dn. 15 września br. o godz. 7 wieczór w sali Związku Stow. rob. Porządek dzienny: „Dzień prasy".

Prezydyum R. R. R. P. P. S.

BACZNOŚĆ TOWARZYSZE, OPŁACAJĄCY PODATEK DOCHODOWY. Z końcem września odbędą się **wybory członków i zastępców do komisyi szacunkowej podatku dochodowego** w okręgu szacunkowym Kraków miasto. Celem postawienia kandydatów socyalistycznych do tej komisyi odbędzie się w **piątek dn. 19 bm. o g. 7 w sali Związku ul. Dunajewskiego 5 II p. zgromadzenie robotników, opłacających podatek dochodowy.** Ponieważ sprawy są bardzo ważne, przeto uprasza się o liczny udział.

Sekretaryat Rady Robotniczej.

POSIEDZENIE RADY ROBOTNICZEJ prawego brzegu Wisły (Podgórza) odbędzie się dnia 19 b. m. 1919 roku t. j. w piątek w domu robotniczym Plac Serkowskiego l. 11, na które zaprasza wszystkich Członków

Prezydyum.

POSIEDZENIE RADY NADZORCZEJ WSPÓLNIE Z DYREKCYĄ Stow. rob. stolarskich „Jedność", odbędzie się w środę 17 bm. o g. 6 wieczór w Związku Stow. Rob. Dunajewskiego 5. Zapraszamy tow. żydowskich z kooperatywy pozłotniczej.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Maryan Pyrzowski. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).